



Rozerwanie i obrzezanie

„Upatrujcie rozerwanie, albowiem my jesteśmy obrzezaniem, którzy duchem służymy Bogu i chlubimy się w Chrystusie Jezusie, a ciała nie ufamy” - Filip. 3:2-3.

W wielu miejscach Pisma Świętego czytamy, że tak nasz Pan, jak i apostołowie starali się wykazać Kościołowi ważność jego obecnego stanowiska, od którego zależy jego wieczna przyszłość. Szczególnie wskazują na zgubne czasy i ostrzegają nas, że mamy się spodziewać ciężkich prób, doświadczeń wiary, cierpliwości i pewnego rodzaju prześladowań. Ponieważ te rzeczy zostały wcześniej przepowiedziane, przeto mają nam służyć za przestrożę, radę, otuchę, nadzieję, jako też mają nas uczynić zdolnymi do prowadzenia dobrego boju wiary i chwycenia się żywota wiecznego.

Chrystus Pan, obiecując nam swoją łaskę wystarczającą w każdej potrzebie, bynajmniej nie mówi nam, abyśmy spokojnie i wygodnie spoczywali na Jego obietnicach, lecz zawsze nawołuje nas do czynnej i energicznej działalności, czujności i wytrwałości. Pan Bóg mówi: *„Dam ci rozum i nauczą cię drogi, po której masz chodzić”*; mówi On także:

„Nie bądźcież jako koń albo jako muł, których rozumu nie mają, których gęby uzdą i wędziłem kietzać musisz” - Psalm 32:8-9.

Pan Bóg żąda, abyśmy zawsze znajdowali się we właściwym usposobieniu naszego umysłu i serca, byli czujnymi, bacznymi, dbałymi i starali się chronić od wszelkich złudzeń i niebezpieczeństw, jakie stają nam w drodze, ponieważ mamy bardzo chytrego i podstępного Przeciwnika, wodza zastępów ciemności, które walczą przeciwko Panu i Jego pomazańcom. *„Albowiem nie mamy boju (tylko) przeciwko ciału i krwi (widocznym narzędziom szatana), ale przeciwko zwierchnościom, przeciwko dzierzawcom świata ciemności wieku tego, przeciwko duchowym złościom, które są wysoko”* (pod wpływem i kontrolą „księcia tego świata”, Szatana). Jest bardzo dużo napomnień, abyśmy się strzegli niebezpieczeństw. Na przykład: *„Strzeżcie się fałszywych proroków”*; *„Strzeżcie się fałszywych ludzi”*; *„Strzeżcie się kwasu (fałszywej nauki) Faryzeuszów i Saduceuszów”* - Mat. 7:15, 10:17, 16:6, 12. *„Strzeżcie się łakomstwa”* - Łuk. 12:15. *„Patrzcież, żeby was kto sobie w korzyść nie obrócił przez filozofię i przez próżne oszukanie, ucząc według ustawy ludzkiej”* - Kol. 2:8. *„Strzeżcie się, abyście błędem tych niezbożników nie byli zwiedzeni i nie wypadli z waszej stateczności”* - 2 Pio-

tra 3:17, jak również słowa naszego tekstu: *„Strzeżcie się psów, strzeżcie się złych robotników, strzeżcie się rozerwania”*, itd.

Chociaż te wszystkie tak wielce niebezpieczne rzeczy powinniśmy mieć ustawicznie na pamięci i zawsze trzymać się na bacności przed różnymi atakami nieprzyjaciela, to szczególnie w naszym tekście apostoł zwraca uwagę na trzy rzeczy powyżej wymienione, na które powinniśmy zważać i mieć się na bacności. W Piśmie Świętym „psy” użyte są jako symbol złego, lecz to nie odnosi się do psów domowych, które w wielu razach okazują się pożytecznymi i szlachetnymi zwierzętami, lecz przeważnie odnosi się to do psów, jakich można spotkać w krajach wschodnich, które w rzeczywistości są nieprzyjemnymi i wstrętnymi stworzeniami. Są one leniwe, brudne, żarłoczne, hałaśliwe, warczące, zdradliwe, przeważnie roznoszące zarazę, z tego względu mogą one posłużyć za symbol złej i niebezpiecznej klasy ludzi. Zatem strzeżmy się ludzi posiadających podobną charakterystykę bez względu na to, kim oni są lub jak się nazywają.

Jeżeli człowiek nie lubi pracować lub zaniedbuje swoje obowiązki, gdy wtrąca się w sprawy innych ludzi lub jest nieczystym, szerzącym duchową zarazę, gdziekolwiek się obróci lub do kogo idzie, jeżeli jest chciwym, samolubnym, jeżeli ustawicznie warczy, gryzie, pożera lub leży w ukryciu knując zdradę, czyhając na swoją ofiarę, strzeżcie się takiego człowieka - nie jest on odpowiednim towarzyszem dla dzieci Bożych; mowa takiego jest rozsądnikiem zarazy.

„Złe mowy psują dobre obyczaje”.

„Nie dawajcie świętego (świętych rzeczy - prawdy, uczuć ani pieniędzy przeznaczonych na pracę Pańską) takim „psom” ani rzucajcie peretł waszych przed świnię (te dwie klasy należą do jednej kategorii), by ich śnać nie podeptały nogami swymi i obróciwszy się, nie rozszarpały was” - Mat. 7:6. *„Światłości nasiano sprawiedliwemu”, a nie takim, którzy mają charakter podobny do powyżej opisanych zwierząt. Zatem, gdy spotkamy podobnych ludzi, mamy mieć się na bacności, być ostrożnymi i strzec się ich zaraźliwego wpływu. Jedyne kazanie jakie im może być mówione, jest: „Pokutujcie, a nawróćcie się, aby były zgładzone grzechy wasze”. „Uciekajcie przed przyszłym gniewem.” „Každy uczynek i każdą rzecz tajną, dobrą lub złą, Bóg na sąd przywiedzie.” „On nagrodzi sprawiedliwość, a ukarze nieprawość.”*



„Upatrujcie (strzeżcie się) złych robotników”

tj. takich, którzy chodzą od miasta do miasta, od domu do domu, a pod pozorem religii uprawiają nieprawość, którzy nie mogą okiełznać języka swego lecz używają go do obmowy, podejrzania i posądzania. Podejrzania, posądzania i obmowiska stały się tak pospolicymi, że wielu z tych, którzy się mieniają być dziećmi Bożymi, nie czują w tym żadnych skrępowań, staje się to ich przyzwyczajeniem, które bierze górę i pozbawia człowieka wszelkiej duchowości. Jest to przyczyna, dla której wielu się kała, sprowadzając zniewagę i szkodę sprawie Bożej. Strzeżcie się takich złych robotników, uciekajcie od nich jak od zarazy, bo w rzeczywistości jest to zaraza moralna, bardzo zgubna w swych skutkach. W rozmowie z takimi powinno się im dać naganę, a gdyby to nie pomogło - należy wykazać ich nikczemną robotę. Duch, który usposabia, prowadzi lub pobudza do obmowy, jest to duch morderczy, za taki powinno się go uważać i odpowiednio do tego powinien być traktowany.

„Upatrujcie (strzeżcie się) rozerwania.”

Tu apostoł mówi o takich, którzy nie będąc prawdziwie i zupełnie ofiarowanymi Bogu, wszczynają kłótnie i zwady w Kościele. Tak, strzeżcie się takich, bo przyznają się do pobożności i świątobliwości, a mają ducha światowego. Wpływ takich jest bardziej subtelny, a zatem bardziej niebezpieczny, aniżeli takiego, który nie czyni wyznania ani okazuje bogobojnego życia. Posiadający światowego ducha wykonują uczynki ciała, którymi są: chciwość, ambicja, pycha, pożądanie pieniędzy, sławy i wiele innych tym podobnych rzeczy, za którymi większość ludzi się ubiega; ale którzy są obrzezanego serca, sprzeciwiają się temu wszystkiemu, a ubiegają się o owoce ducha, którymi są: wiara, miłość, radość, pokój, pokora, duchowe dążenia i nadzieje, a zarazem codzienne krzyżowanie swego ciała.

Jeżeli ktoś z upadłego rodu ludzkiego nie jest odnowiony umysłem, nie może mieć zupełnie obrzezanego serca. Apostoł powiedział: „*Albowiem my jesteśmy obrzezaniem*”, których obrzezanie jest w sercu. Którzy są takimi, liczą się umarłymi dla świata z jego przynętami, jego cele i ambicje są dla nich martwymi, lecz sami żyją Bogu. Jeżeli ktoś jest upewniony, iż jego serce znajduje się w takim stanie, to ma dowód, iż został przyjęty przez Boga i ma nadzieję odziedziczenia wielkich i kosztownych obietnic, jeżeli będzie trwał w tym wiernie aż do śmierci.

Lecz tacy niech wystrzegają się rozerwania, ducha niezgody, swarów i waśni, gdyż w tych trudnych doświadczeniach tego dnia złego, wszyscy nie dający na to baczenia na pewno potkną się i upadną, natomiast wielbiący Boga w duchu i prawdzie - ostoją się. Próba wytrwałości w teraźniejszym czasie staje się dla niektórych coraz cięższą i z pewnością stanie się jeszcze sroższą. „*Jeszczeście się aż do krwi nie sprzeciwili walcząc przeciw grzechowi.*” To zdaje się wskazywać na rozmiar doświadczeń. Nie mamy jednak żadnego zapewnienia, aby ci, którzy nie poświęcili się zupełnie Bogu, aby mogli ostać się w tym złym dniu. Lecz ci, którzy uczynili z Bogiem przymierze i wierni są temu przymierzemu, mogą cieszyć się i radować w Jezusie Chrystusie, którego drogocenną krwią zostali odkupieni i którego łaska jest dla nich dostateczną.

„NIE UFAMY CIAŁU”

Jak apostoł Paweł - tak podobnie i my, nie ufamy ciału, tj. w uczynkach ciała lub w odziedziczonych ziemskich korzyściach. Nasza ufność spoczywa w Bogu, który nas przyjął przez zasługi umiłowanego Syna swego. Na powyższych słowach apostoła Pawła zostało sformułowane fałszywe pojęcie jakoby on nie ufał sobie i nikomu, tj. nie ufał żadnemu człowiekowi i zawsze był podejrzliwym. Że takie tłumaczenie słów apostoła Pawła jest niewłaściwe, mamy ku temu dowody: 1) W różnych listach apostoł często wyraża pewność siebie i ufność w drugich wierzących. 2) Z tego co podaje tytułowy tekst i następujące wersety (4-9), możemy zauważyć, co apostoł miał na myśli, gdy mówił: „*ciału nie ufamy*”, to znaczy, że jego ufność w Bogu nie zależy od tego, że on był Żydem, ani od jego gorliwości dla Boga i Jego Zakonu lub tym podobnych rzeczy, na których on kiedyś polegał, dziś uważa je dla siebie za szkodę i za śmiecie. Jego ufność była ugruntowana na wierze w wielką ofiarę Chrystusa i pełnym poświęceniu się Jemu na służbę. Zauważ wersety 10-14.

Zatem bądźmy podobnego usposobienia i miejmy ufność w Bogu, w Chrystusie i we wszystkich, którzy posiadają słowo prawdy oraz ducha Bożego i Chrystusowego. Nie pokładajmy ufności w pracy ludzkiej i w tym wszystkim, co my lub inni uczynili albo mogą uczynić - oprócz zbawienia, które Bóg przygotował w Chrystusie Jezusie przez wiarę w Jego drogocenną krew.

R-1670 (1894 r.)
„Straż”